

Portal Województwa Lubuskiego



Miejsce przyjazne dla dzieci z autyzmem



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -14 marca 2014 godz. 12:17

- Nie możemy odmawiać dzieciom - podkreśliła marszałek Elżbieta Polak podczas konferencji prasowej w powstającym ośrodku dla dzieci z autyzmem w Gorzowie Wlkp. Prowadzący ośrodek poprosili o wsparcie zarządu województwa w jego wyposażeniu w niezbędny sprzęt.

Miasto Gorzów oraz właściciel jednej z gorzowskich firm Władysław Komarnicki wsparli działanie ośrodka przekazując dochód z tegorocznego Balu Stali Gorzów na poczet remontu. Na razie na adaptację ośrodka trafiło 30 tys. zł zebranych podczas imprezy. - Musimy pomagać tego typu stowarzyszeniom, bo chodzi o dobro dzieci z niepełnosprawnością. Dziękujemy, że udało się poprzez współpracę z klubem oraz deklarację współpracy z zarządem województwa, rozpocząć remont byłego Domu Kultury. Będą to dogodne warunki dla dzieci zmagających się z autyzmem - podkreślał prezydent Gorzowa Wlkp. Tadeusz Jędrzejczak.

Marszałek Elżbieta Polak zadeklarowała wsparcie dalszego remontu obiektu. - Chociaż muszą się na to zgodzić członkowie zarządu województwa oraz radni sejmiku województwa, to myślę, że nie będzie z tym większego problemu. Bardzo ważne, że są takie inicjatywy i Gorzów doczeka się takiego ośrodka. Dzieci są najważniejsze - podkreśliła marszałek Elżbieta Polak.

Honorowy prezes Stali Gorzów Władysław Komarnicki zaznaczył, że najważniejsze jest porozumienie między miastem a samorządem województwa w tej kwestii. - Kiedy pani kierownik zwróciła się do mnie z prośbą o wsparcie, było dla mnie oczywiste, że trzeba tegoroczne wpływy z balu charytatywnego w części przeznaczyć na ten cel - dodał.

Stowarzyszenie rozpoczęło swoją działalność 4 listopada 1998 roku pod nazwą Stowarzyszenie Rodziców Dzieci Autystycznych. 15 kwietnia 2008 roku zmieniło nazwę i od tego czasu prowadzi swoją działalność jako Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Autyzmem. Najpierw organizacja utworzyła w Gorzowie Ośrodek Dla Dzieci z Autyzmem (który działa już 15 rok), a następnie przedszkole (działające od pięciu lat). Obie placówki mieszczą się w kompleksie szpitalnym przy ulicy Walczaka. - W tej chwili nasza placówka pęka w szwach, bo dzieci z autyzmem jest coraz więcej, a podopieczni trafiający do nas zostają z nami przez 10 lat. Chcemy utworzyć szkołę dla dzieci z autyzmem, ale nie mamy ku temu odpowiedniej bazy. Brak lokalu to nasza jedyna bolączka - przyznaje Ewa Przybylska, dyrektor placówki.

Miasto oddało stowarzyszeniu w dzierżawę po obniżonych kosztach obiekt parterowy po byłym Domu Kultury Małyszyn. Spełnia on rygorystyczne wymogi odnośnie tego typu placówek, związane z brakiem pięter czy szerokimi korytarzami. Obiekt był jednak w opłakanym stanie i potrzebne były duże pieniądze, by go wyremontować. - Mokre ściany, brak instalacji, kanalizacji, brak dostawy wody, elektryki i ogrzewania, w dodatku przeciekający dach - to główne rzeczy do zrobienia. Może to kosztować od kilkuset tysięcy złotych do nawet miliona - wylicza dyrektor Przybylska.